

Izabella Smentek¹
PWT, Warszawa

MYŚL ESCHATOLOGICZNA EPOKI ROMANTYZMU I JEJ POLSKI PRZYKŁAD – CYPRIAN KAMIL NORWID

Czy można podjąć temat teologiczny na podstawie twórczości Norwida? Można nie tylko dlatego, że Norwid był człowiekiem wierzącym, ale również dlatego, że celowym założeniem twórczości było odnowienie sztuki chrześcijańskiej, nadanie własnej refleksji chrześcijańskiego charakteru.

W kontekście eschatologii XIX wieku można dostrzec w twórczości Norwida odpowiadające zainteresowaniom epoki tematy, np. cel historii, eschatyczne uzdrowienie stworzenia. Nie ma tam wahań odnośnie do celowości wszechświata, człowieka, egzystencjalnych pytań o sens. Dominuje wyjaśnianie związku pracy, dążeń i wysiłków ludzkich z celem ostatecznym. Jest to związek etyczny. Myśl Norwida ukształtowała się w epoce, w której żył, a jednocześnie zawiera wiele oryginalnych ujęć, zgodnych z nauką Kościoła katolickiego. Pewne elementy jego refleksji odpowiadają nauce Soboru Watykańskiego II. Oryginalność myśli i jej zgodność z nauką Kościoła czynią jego przesłanie stale aktualnym.

DLACZEGO NORWID?

Symbolika chrześcijańska, powoływanie się na Ewangelię pojawia się u wielu twórców. Nie u każdego jednak, nawet spośród tych charakteryzujących się głęboką wiarą bądź przeżywających osobiście jakieś zmagania duchowe, tworzy od razu spójny system teologiczny.

Wiemy, że Norwid był człowiekiem religijnym, a wiara stanowiła dla niego centrum myśli i motywację decyzji życiowych. Pisał, że najlepszą wiadomością, jaką może podać na swój temat, jest to, iż jest człowiekiem wierzącym². Norwidolodzy zwracają uwagę, że wyróżnia go „konserwatywne” i czynnie manifestowane przy-

¹ Dr Izabella Smentek, doktor teologii dogmatycznej, autorka książki *Eschatologia trynitarna. Prawda o Trójcy Świętej jako punkt wyjścia eschatologii* (Warszawa 2012), publikuje w różnych periodykach naukowych; e-mail: Imsis@neostrada.pl

² Por. A. Merdas RSCJ, „*Dochodzić trud*”, czyli o problemach badań nad chrześcijaństwem Norwida, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, red. J. Fert, P. Chlebowski, Lublin 2002, s. 103.

wiązanie do Kościoła i papieżstwa.³ Osobista wiara twórcy nie wystarcza jednak, aby wątki religijne w jego dziełach nie zostały uznane wyłącznie za ciekawostki.

U Norwida nie było jakiegoś przypadkowego, luźnego korzystania z symboliki religijnej. Wiara chrześcijańska stanowiła główny nurt jego twórczości. Było to zamierzone i celowe. Norwid zauważał regres sztuki chrześcijańskiej w XIX wieku, a jednocześnie widział, że jest nie tylko potrzebna, ale wręcz niezbędna dla świata. Nie tylko dla katolików, ludzi wierzących, ale po prostu dla świata. Dlatego stawiał postulat odtworzenia na nowo sztuki chrześcijańskiej (por. poemat *Assunta*). Epopeja chrześcijańska ma być „spojrzeniem w niebo” (*Assunta, Quidam*)⁴. Obok tych zamierzeń, związanych z treścią utworów, wyznaczał swojej twórczości drugie zadanie: odtworzenia na nowo mowy chrześcijańskiej, pogłębienia pojęć religijnych⁵. Zmagał się z XIX-wiecznym sposobem mówienia o Bogu, szukał nowych form języka religijnego⁶.

Znawca twórczości Norwida, ks. Antoni Dunajski, pisze, że „nie ma w naszej literaturze pisarza, którego twórczość stanowiłaby lepszy *locus theologicus*”⁷. Można z tym oczywiście polemizować. Co powiedzieć o twórczości Karola Wojtyły – bł. Jana Pawła II, o Jego *Tryptyku rzymskim*? Zostawmy porównania.

Trudno oczekiwać, aby treści teologiczne zapisane w literaturze pięknej stanowiły metodycznie dopracowaną całość. Ks. Dunajski zauważa jednak, że właśnie u Norwida można dostrzec spójny teologiczny system myślowy, ponieważ właśnie „zawartość teologiczna” stanowi klucz do interpretacji tych utworów. Ks. Dunajski przedstawia argumenty uzasadniające tę tezę:

- teologiczne pojmowanie wiary u Norwida;
- podnoszenie roli rozumu w funkcjach poznawczych oraz
- teologiczny stosunek poety do Pisma Świętego i Tradycji, uznanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

ŹRÓDŁA MYŚLI TEOLOGICZNEJ NORWIDA

Powstaje pytanie, co było źródłem wiedzy teologicznej Norwida, który nie studiował teologii, chociaż, jak pisze, bardzo tego żałował. Pierwsze skojarzenie

³ Por. E. Wolicka, „Przymierza luk” – o sztuce w pismach Cypriana Norwida, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, s. 99.

⁴ Por. P. Chlebowski, *Epopeja chrześcijaństwa a epopeja chrześcijańska w twórczości Norwida*, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, s. 266.

⁵ Por. W. Kudyba, „Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo...” *Norwida mówienie o Bogu*, Lublin 2000, s. 7.

⁶ Por. tamże, s. 145.

⁷ Por. A. Dunajski, *Teologiczny wymiar twórczości Norwida na przykładach jego refleksji o pochodzeniu człowieka*, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, s. 118.

to oczywiście kontakty ze zmartwychwstańcami, pod których wpływem był polski poeta. Należy wśród nich wymienić Piotra Semenę, Aleksandra Jełowickiego i ks. Hebe.

Norwid kształtował swoje przemyślenia na podstawie własnych poszukiwań. Pisał, że edukacja polega na dogłębnym przeczytaniu Homera i Biblii. Liczne cytaty, odwołania do Pisma Świętego w jego utworach i listach, świadczą o tym, że znał nie tylko Nowy Testament. S. Alina Merdas, badaczka twórczości Norwida, podaje tytuły reprezentatywnych dla epoki książek, które znalazły się w lekturze poety. Są to *Rzecz o dogmacie Eucharystii* Gerberta i *Die Einheit in der Kirche* Möhlera. Dzieła te, zgodnie z tendencjami epoki, podkreślają znaczenie miłości chrześcijańskiej⁸.

ESCHATOLOGIA EPOKI

Czym charakteryzowała się eschatologia doby romantyzmu, a więc XIX wieku? Wspomnę jedynie o teologii katolickiej, bez uwzględniania nurtów protestanckich czy protestantyzujących. Jak pisze Ignacio Escribano-Alberca, po oświeceniowym panowaniu rozumu w teologii XIX wieku nastąpił zwrot ku „życiu”, a w centrum zainteresowań filozofii stanęła historia⁹. Znalazło to swoje odbicie również w eschatologii.

Z Tübinger Schule wyszła inspiracja do pojmowania „rzeczy ostatecznych” – nieba, czyśćca i piekła – bardziej jako stanów niż miejsc¹⁰. Podejście Norwida było inne; można powiedzieć: personalistyczno-etyczne. Oczywiście, nie znaczy to, że mamy do czynienia z jakimś nowatorstwem. Nie, taki jest po prostu sposób patrzenia poety – od strony człowieka, z punktu widzenia jego powołania, zadań.

Wpływ filozofii Hegla w eschatologii XIX wieku zaznaczył się zwróceniem uwagi na ukierunkowanie ku celowi. Chodzi o cel zarówno natury, jak i historii, rozumianej jako suma ludzkich działań. Dziewiętnastowieczne myślenie zespała w jedno historię zbawienia i historię w ogóle (np. Anthon Günthers)¹¹.

Co z tego można odczytać u Norwida? Norwid ujmuje sens historii przede wszystkim jako dzieła człowieka, efekt pracy ludzkiego umysłu. Wystarczy tu wspomnieć poematy *Fulminant* czy *Promethidion*.

⁸ Por. A. Merdas RSCJ, „*Dochodzić trud*”, s. 110.

⁹ Por. I. Escribano-Alberca, *Eschatologie von der Aufklärung bis zur Gegenwart*, w: *Handbuch der Dogmengeschichte*, red. M. Schmaus, Band IV, f. 7d, Freiburg–Basel–Wien 1987, s. 185-186.

¹⁰ Por. tamże, s. 186n.

¹¹ Por. tamże, s. 187.

Również tematyka zmartwychwstania na wzór Chrystusa, rozwijana przez nurt neoscholastyczny¹², była podejmowana w utworach Norwida (poemat *Garstka piasku*, wiersz *Do Stanisławy Hornowskiej*).

Wreszcie wielki temat zwieńczenia planu stwórczego przez zamknięcie dziejów i dopełnienie historii, a także uzdrowienie stworzenia¹³. Franz von Baader zwracał uwagę na to, że eschatyczne uzdrowienie stworzenia jest pośredniczone przez człowieka. To człowiek ma przyprowadzić stworzenie do Boga. Otrzymuje rolę naprawcy tego, co uszkodził upadek aniołów i ludzi. Ponieważ zniszczalność stworzenia wynika z winy człowieka, to jego przemiana ma prowadzić do uchwalenia wszystkiego, co stworzone, zgodnie z ideą wyrażoną przez św. Pawła w Liście do Rzymian (por. Rz 8,18-24). Jeśli jeszcze dodać, że moc przemiany stworzenia otrzymuje człowiek, szczególnie kapłan dzięki Eucharystii, że sprawowanie Najświętszej Ofiary powoduje przywracanie Bogu owoców ziemi, to od razu daje się odczytać niejako szkic opowiadania *Ostatnia z bajek* Norwida.

Wywodząca się z tzw. szkoły rzymskiej teologia neoscholastyczna ugruntowała podział między eschatologią indywidualną a zbiorową. Podkreśliła także aspekt moralny tej pierwszej. U Norwida podział na to, co indywidualne i wspólne, nie zaznacza się tak ostro. Na pierwszy plan wysuwa się właśnie aspekt etyczny, tj. odpowiedzialność człowieka za stworzenie, historię, wreszcie za siebie samego, określana jako „praca dziejów” i zadanie „przepalenia globu sumieniem” (*Czasy*).

Warto wspomnieć także o obecnych w myśli dziewiętnastowiecznej koncepcjach millenarystycznych. Millenaryzm raczej nie występuje u Norwida, również w jego specyficznej odmianie, za jaką można uznać mesjanizm Towiańskiego. Norwid przeciwstawił się zarówno towiańczykom, jak i – pod tym względem – samemu Mickiewiczowi.

Czy eschatologia znalazła istotne miejsce w twórczości Norwida? Czy była to eschatologia epoki, czy też charakteryzowała się jego własną, oryginalną myślą?

Tematy łatwo kojarzone z Norwidem to kwestie etyczne – praca, sumienie, słowo, wolność słowa, teologiczne, chrześcijańskie założenia sztuki. Nie spodziewamy się zatem jakiegś obszerniej, całościowej eschatologii, lecz raczej myśli eschatologicznej, do której kluczem pozostanie misterium osoby.

ESCHATYCZNY SENS DZIEJÓW U NORWIDA

ROZCZAROWANIE „TYM ŚWIATEM” I JEGO „CYWILIZACJĄ”

Norwid dystansuje się od „tego świata” i krytycznie traktuje cywilizację, w której zwyciężają pozory i wszystko jest „równo, pięknie i gładko” (*Cywilizacja*).

¹² Por. tamże, s. 188, 209.

¹³ Por. tamże, s. 189-195.

W alegorycznym poemacie *Assunta* pisze o odepchnięciu przez współczesnych mu myśli chrześcijańskiej. Rodzice Assunty – metaforyczne postacie symbolizujące teologię scholastyczną i filozofię chrześcijańską – zginęli w powodzi. Domyślamy się, że powódź to rewolucja francuska i towarzyszące jej prądy intelektualne i polityczne.

W opowiadaniu *Cywilizacja* tytułowy okręt to metafora dziewiętnastowiecznej współczesności, ale i doczesności w ogóle, po prostu cywilizacji, historii ludzkiej. Podróż *Cywilizacji* odbywa się „pod niebem”. Opatrzność czuwa, ale załoga i podróżni, przynajmniej większość z nich, utracili już z oczu perspektywę nieba. *Cywilizacja* jest laicka. Ksiądz i zakonnice też płyną parowcem, ale rzadko się pokazują na pokładzie, aby nie wzbudzać śmiechu. Niektórzy podróżni, np. Archeolog, świadomie pomijają chrześcijańskie korzenie kultury europejskiej. Norwid pisze, że *Cywilizacja* płynie „jeszcze 3,5 dnia, razem 6 dni”. Stosuje biblijne symbole niedoskonałości. Podróż ta czyni człowieka samotnym, bo jest pozbawiona prawdy. W końcu następuje katastrofa. Człowiek jest wobec niej bezradny. Nie wie, dokąd iść, jak się zachować. Cała *Cywilizacja* okazuje się bezradna – okręt zostaje uwięziony między bryłami lodu. Co ratuje od ostatecznej katastrofy? Modlitwa, postawa siostry zakonnej. Nie jest to jednak ratunek od rozbicia okrętu, zagłady cywilizacji ani nawet od śmierci. Symbolizowana przez postać zakonnicy wiara Kościoła i modlitwa wstawiennicza ratuje człowieka od utraty zbawienia wiecznego.

SENS DZIEJÓW CZŁOWIEKA

Kiedy mówimy o eschatycznym sensie dziejów, pamiętamy, że w ujęciu Norwida są to przede wszystkim dzieje człowieka.

Czy można poznać, a co za tym idzie, opisać przyszły świat, ku któremu zmierza człowiek? Norwid z wielką delikatnością podchodzi do pojęć, za których pomocą przedstawia przyszłą rzeczywistość. W wierszu *Nieskończony* wieloznaczne „tam”, a nie np. „niebo”, określa przestrzeń zmartwychwstania. Autor chce uszanować głębię misterium, uniknąć płytkiego rozumienia często używanych słów. Podobnie w wierszu *Do Zeszłej...* stosuje przemilczenie, jego własny, można powiedzieć, autorski środek wyrazu. Mówi: „tam”, a nie np.: „Ku niebu”, zwracając przez to uwagę na tajemnicę. Przemilczenie wyraża sacrum i niepojętość¹⁴.

Bóg jest przedstawiony w *Promethidionie* jako „Przedwieczny-a-wieczny”, czyli Pan wieczności¹⁵. On sam, życie w Nim, to cel ludzkiego pielgrzymowania na ziemi¹⁶. W twórczości Norwida nie ma stawiania pytań o sens życia, wahań

¹⁴ Por. W. Kudyba, „*Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo...*”, s. 100n.

¹⁵ Por. tamże, s. 39.

¹⁶ Por. A. Kadyjewska, „*Ten, który jest wszystko, jest wszędzie*”. *O Bogu w pismach Cypriana Norwida*, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, s. 410.

egzystencjalnych. Ten sens po prostu jest. Norwidolodzy uważają nawet, że dzieła poety to komentarz do Księgi Mądrości, do jej słów, że „dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka”¹⁷.

Człowiek jest z natury zorientowany ku wieczności¹⁸. Swoje wieczne przeznaczenie poznaje w kontakcie z rzeczywistością stworzoną: „Gdziekolwiek stąpa, więcej nieba ogląda niżeli ziemi” (*Niebo i ziemia*). Pielgrzymuje po tej ziemi, a jednocześnie, świadom tymczasowości pobytu tu, „trwa w łonie nieba” (*Pielgrzym*)¹⁹. W eschatycznym „już i jeszcze nie” ma zadanie ukształtowania siebie (*Promethidion*) i zawarcia nowego przymierza ze Stwórcą²⁰. Prawda o człowieku odsłania jego kapłańskie zadanie (*Na zgon śp. Józefa Z.*)²¹.

O eschatycznym ukierunkowaniu bytu ludzkiego mówi wiersz *To rzecz ludzka*. Znajdujemy w nim przeciwstawienie „prochu” – sławy, tego, co przemija – i „myśli” wiecznej, dla której nie ma w tym świecie przystani. Byt ludzki łączy w sobie poddany przemijaniu „proch” i „myśl”. Kąpie się w morzu bytów, wchodzi w interakcje z nimi, a ostatecznie powraca do Boga. To rzecz ludzka. Na tym polega wyjątkowość człowieka wśród bytów. Myśl, która w utworze stanowi synonim ducha, odróżnia człowieka od tego, co jest wyłącznie prochem. Dzięki niej w kontakcie z rzeczywistością materialną człowiek dojrzewa. *Rzecz ludzka* – specyfika bytu ludzkiego to właśnie owo dojrzewanie przez życie ziemskie ku Bogu.

Dojrzewanie nie odbywa się biernie. Zadaniem człowieka jest praca ducha. Droga ku zmartwychwstaniu wymaga umartwień²². W staraniach o Królestwo Niebieskie człowiek rezygnuje z korzyści doczesnych, czyli – jak pisze Norwid do Józefa Zaleskiego – traci *drobiazgi*²³.

Kapłańskie powołanie człowieka do odnowienia przymierza z Bogiem w sposób szczególny realizuje się w sztuce. Piękno to przecież „profil Boży” (*Promethidion*). Stanowi swoisty ślad – *vestigium* działania Stwórcy. Pracując nad sobą, człowiek idzie wyznaczoną mu przez Boga drogą twórcy. Eschatyczny sens życia doczesnego określa sens autentycznego zaangażowania twórczego (*Rzeczywistość i marzenia*). Również sztuka – ten specyficzny obszar ludzkiej działalności – powinna kierować się ku temu, co Bóg postanowił „na początku”, a więc ku ponadczasowej perspektywie „wiecznego człowieczeństwa” (*O sztuce dla Polaków*)²⁴.

¹⁷ Por. W. Stróżewski, *Filozofia człowieka z „Vade-mecum” Cypriana Norwida*, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, s. 28.

¹⁸ Por. A. Dunajski, *Chrześcijańska interpretacja dziejów w pismach Cypriana Norwida*, Lublin 1985, s. 235.

¹⁹ Por. W. Stróżewski, *Filozofia*, s. 13.

²⁰ Por. W. Kudyba, „*Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo...*”, s. 143.

²¹ Por. W. Stróżewski, *Filozofia*, s. 9n.

²² Por. W. Kudyba, „*Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo...*”, s. 43.

²³ Por. C. Norwid, *List do Józefa Zaleskiego*, w: *Pisma wybrane*, t. V, Warszawa 1983, s. 151.

²⁴ Por. E. Wolicka, „*Przymierza łuk*”, s. 83.

Dzieje mają sens. Sens wytyczony przez cel, jakim jest eschatyczne spełnienie. Człowiek – pielgrzym i depozytariusz Przedwiecznego – realizuje przymierze między Bogiem a stworzeniem. Czyni to przez pracę ducha, a więc również przez twórczość (*Sztuka w obliczu dziejów*)²⁵. Ludzka historia to kontynuacja stwórczego aktu Boga, aby czas się „w wieczność wypełnił” (*O sztuce dla Polaków*). Dotyczy to również dziejów całego stworzenia. A. Dunajski wiąże przesłanie *Ostatniej z bajek* z wyrażonym przez św. Pawła oczekiwaniem stworzenia na wypełnienie się czasów.

Ten sam autor pisze, że Piotr Semenenko głosił możliwość urzeczywistnienia się Królestwa Bożego na ziemi. Czy wobec tego u Norwida należy się dopatrywać tendencji millenarystycznych, np. w sformułowaniu, że „nieskończona dziejów jeszcze praca, nieprzpalony jeszcze glob sumieniem”? Czy jest to sugestia nadejścia epoki, w której „praca dziejów” będzie już niepotrzebna? Doszukiwanie się tu millenarystycznych prorocत्व wydaje się nadużyciem. Raczej jest to wezwanie do „pracy czoła” – pracy ducha i sumienia. Właśnie ten etyczny sens dziejów charakteryzuje myśl Norwida. Dotyczy to zarówno historii powszechnej, jak i historii Polski. U Norwida nie ma deizmu; człowiek nie jest skazany na własną nieporadność poza okiem Stwórcy. Jest za to *Msza dziejów* i ich etyczny sens²⁶.

ŚMIERĆ – BŁOGOSŁAWIONY JAKBY UCZYNEK

Norwid powtarza za Księgą Mądrości, że „nie Bóg stworzył przeszłość i śmierć, i cierpienia” (*Przeszłość*)²⁷. W planie Bożym znajduje się człowiek – nie śmierć i zniszczalność. W poświęconym wprost zjawisku śmierci wierszu podkreśla jej incydentalność (*Śmierć*). Jej panowanie obejmuje jedynie chwilę umierania. *Człek od niej starszy* – ważniejszy w planach Bożych, „pierworodny” w zamyśle Stwórcy. Śmierć to tylko moment w historii człowieka. Dotyczy – dotyka jednej sytuacji w jego dziejach. Tylko wówczas zaburza rytm życia. Wtedy i tylko wtedy jest obecna. Niszczy – rozdziera „tło”, czyli doczesną scenę dziejów człowieka, który po niej wciąż trwa.

Opowiadanie *Czarne kwiaty* jest poświęcone pamięci o śmierci i przygotowaniu do niej. Tylko „nieświadomość prawdy daje przerażenie zgonu i rzeczy śmierci dotyczących” (*Czarne kwiaty*). Do zadań człowieka należy pokonanie tego, co wydaje się niepokonalne – również fatum, czyli złego losu, nieszczęść i śmierci (*Fatum*)²⁸. Jak tego dokonać? Przez panowanie „nad wszystkim w świecie i nad sobą”. Pokonaniu zła i śmierci nie służy strach, lecz refleksja nad rzeczywisto-

²⁵ Por. tamże, s. 90.

²⁶ Por. A. Dunajski, *Chrześcijańska interpretacja*, s. 224.

²⁷ Por. W. Stróżewski, *Filozofia*, s. 27.

²⁸ Por. tamże, s. 25.

ścią. Dzięki niej człowiek dojrzewa jako osoba i zwycięża. „Korzysta na swym nieprzyjacielu”, pisze Norwid (*Fatum*). Doświadczenie śmierci staje się wówczas dopełnieniem życia jako całości, prześwitem w stronę rzeczywistości wiecznej, „ręki cieniem”, umożliwiającym spojrzenie w kierunku słońca (*Niewola*)²⁹.

Czym jest śmierć w utworach Norwida? Józef Fert używa określenia: „tworzywo ostatecznego aktu osobowego”. Śmierć Johna Browna ma znaczenie wyrzutu sumienia dla żyjących. Zgon Józefa Zaleskiego, przyjaciela poety, to coś więcej: przykład i miernik chrześcijańskiej wartości życia³⁰. Śmierć to czyn. Człowiek nie może wobec niej pozostać bierny. Trzeba umieć umierać, oddać życie. Jak? Skąd ta umiejętność? Patrząc na męczenników, ludzie uczą się „konać po chrześcijańsku” (fantazja *Wieczór w pustkach*).

O zgonie Zaleskiego pisze Norwid, że ma „podobieństwo błogosławionego jakby uczynku” (*Na zgon śp. Józefa Z.*). Krytycznie nastawiony do swej epoki poeta mówi z ironią, że „może byśmy już na śmierć zapomnieli” o godnej śmierci, czyli „o chrześcijańskim skonu pogodnego tonie i całości żywota dojrzałego”. Czym jest „uczynek śmierci”? Nie chodzi tylko o sam moment umierania, ale o dopełnienie całości życia. Sakralność życia i śmierci człowieka wymaga, aby ów sam dochował tej świętości. Sakralność ta zostaje wyrażona w utworze przez porównanie do ofiary Chrystusa, do Jego kapłaństwa i królewskości. Człowiek powinien przeżywać swoją śmierć po królewsku i kapłańsku, jako dopełnienie ofiary życia. „Mało kto zamknął je z takim królewskim wczasem i dostojnością, jak kapłan zamyka Hostię w ołtarzu”. Jest to więc już nie tylko msza – dziejów, ale msza – życia. Życie ludzkie ma, powinno mieć wartość Mszy Świętej – ofiary Chrystusa. Znamiona takiego doskonałego czynu wieńczącego życie nosiła śmierć Zbawiciela. Dlatego setnik, człowiek patrzący na nią z dystansem, a więc można powiedzieć obiektywnie, wyznał, że On „był Synem Bożym” (por. Mt 27,54). Dlatego śmierć chrześcijańska jako ostatni akord życia, zakończenie i zwieńczenie ofiary nosi chryzologiczne cechy: królewskość i kapłaństwo. Stanowi dopełnienie ofiary życia.

Oczywiście nie każda śmierć osiąga taki poziom. Norwid ostrzega przed tworem sobie „lekkich rekreacji, lecz ciężkiej wiary, że śmierć tyka osób...”, że definitywnie kończy byt ludzki. Takie, „przedchrześcijańskie” podejście, które nie dostrzega sensu i możliwości zwycięstwa nad śmiercią, nieuchronnie prowadzi do klęski. Klęska grozi wtedy, gdy ktoś zastępuje cel, ku któremu powinien zdążyć, nicością. Wówczas „idzie... gdzie n i c!” (*Larwa*)³¹.

W wierszu *Do Zeszłej...* Norwid podejmuje temat tego, co pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem. *Do Zeszłej...* to, jak pisze poeta, „wiersz na grobowym gładzie”, dedykowany prawdopodobnie jego rodzonej siostrze Paulinie, zmarłej

²⁹ Por. tamże; A. Dunajski, *Chrześcijańska interpretacja*, s. 235.

³⁰ Por. J. Fert, *Poeta sumienia. rzecz o twórczości Norwida*, Lublin 1993, s. 151n., 155.

³¹ Por. W. Stróżewski, *Filozofia*, s. 18.

w 1860 roku. Autor przekonuje w nim, że śmierć nie trwa, że jest chwilowa. Porównuje ją do drzwi sieni, przez które się przechodzi i które się zostawia za sobą. Co zatem po śmierci? Utwór podkreśla personalistyczny wymiar sytuacji zmarłej: „jest Nikt i jest Osobą”. Norwidolodzy uważają, że „Nikt” to apofatyczne określenie Boga. Nie będzie chyba jednak błędem odniesienie tych sformułowań do samej zmarłej. Dusza bez ciała jest „nikim” – nie ma swojego dotychczasowego statusu psychofizycznego człowieczeństwa. Jest Osobą? Oczywiście nie w znaczeniu antropologii tomistycznej. Powtarzamy (za Ratzingerem), że trwa ludzkie „ja”, osobność względem innych, jedyność i nieprzekazywalność. Dlatego są tam „podzieleni wszyscy” – bez ciała, „a cali” – trwa indywidualny byt ludzki. „Tam – milion rzęs” – pisze Norwid. Tęsknota tych, którzy zostali, i błagania całego Kościoła towarzyszą zmarłym. Oni natomiast idą śladami Zbawiciela, który własną śmiercią utorował drogę: „Tam stopy dwie gwoźdźmi przebite, uciekające z planety”. Podobna myśl była wyrażona w zakończeniu opowiadania *Cywilizacja*. Bohater, a ściślej mówiąc, jego dusza zostaje uratowana dzięki wstawiennictwu siostry zakonnej i przyjaciół.

ŚWIĘTYCH OBCOWANIE

Wspomniany już wiersz *Do Zeszłej* to, według Stróżewskiego, obraz czyścica³². Mówi o wzlocie dusz i pośrednictwie Chrystusa, o zasługach Jego Męki wznoszącej dusze ku Bogu („stopy dwie gwoźdźmi przebite uciekające z planety”). Wyraża żal i błagania tych, którzy pozostali na ziemi i wspierają zmarłych („milion rzęs”). Zarówno ten wiersz, jak i *Cywilizacja* przypominają prawdę o więzi, która trwa pomimo śmierci; o świętych obcowaniu.

O jaką więź chodzi? Warto w tym miejscu poczynić pewne wyjaśnienie. Więź doczesna powstaje dzięki poznaniu, które w sposób zwyczajny odbywa się na tym świecie. Poznajemy świat, byty stworzone, osoby za pośrednictwem tego, co stworzone. Przez ludzi dowiadujemy się o Bogu, o treści Objawienia. Jest to naturalna, zwyczajna droga poznania i tworzenia więzi. Jednocześnie zaistniała więź nie ogranicza się do tego, co zewnętrzne, stworzone; wspólnotę Kościoła jednoczy Duch Święty. Na czym polega więź pielgrzymujących na ziemi z tymi, którzy są już pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem? Znikają jej zewnętrzne, podlegające zmysłom podstawy. Owszem, nie zawsze do końca, bo więź ta może przejawiać się w tym, co stworzone, widzialne i dotykalne. Mówimy wtedy o znakach lub cudach, np. kwalifikujących do beatyfikacji. Istotne jest to, że pozostaje i trwa to, co stanowi rdzeń więzi: Kościół rozprzestrzeniony po tej i tamtej stronie jednoczy się dzięki zjednoczeniu wszystkich z Chrystusem; dzięki działaniu Ducha Świętego.

³² Por. tamże, s. 29.

W wierszu *Bliscy* Norwid rozróżnia trzy stopnie bliskości. Pierwszy ogranicza się do tego, co widzialne i doczesne. Polega na wspólnym przebywaniu i gdy ono się kończy, przepada w zapomnienie. Drugi to coś więcej. To wierna pamięć o zmarłych. Najrzadsza jest, zdaniem poety, więź duchowa, która trwa pomimo śmierci i owocuje spotkaniem po zmartwychwstaniu: „Ci czekać będą cię u twej mogiły”. Możemy ją nazwać świętych obcowaniem.

PRZED PARUZJĄ I PARUZJA

Norwid nie należy do katastrofistów wróżących rychłą zagładę ziemi. Nie przepowiada też bliskiego końca świata. Liczy się raczej z długotrwałymi zmaganiem i koniecznością „przepalania globu sumieniem”.

Widzi jednak przyczyny wywołujące gniew Boży, a także błędy cywilizacji grożące jej nieuchronną klęską. W poświęconym gniewowi Bożemu rapsodzie *Fulminant* z 1863 roku zauważa brak ukierunkowania, brak celu społeczeństw i ludzi. Właśnie stąd, z nieuporządkowania moralnego, z życia bez celu, biorą się wojny. Wspomniana już nowela *Cywilizacja* mówi o zbliżającej się katastrofie i postawach wobec zagrożenia klęską cywilizacji. Rośnie wówczas poczucie straconego czasu. Nieuczciwi stają się jeszcze bardziej nieuczciwi. Zakonnice tym gorliwiej modlą się w ukryciu. Czyż nie jest to echo słów Apokalipsy: „Kto krzywdzi, niech jeszcze krzywdę wyrządzi i plugawy niech się jeszcze splugawi, a sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci!” (Ap 22,11) oraz tych: „błuznili imieniu Boga, który ma moc nad tymi plagami, a nie nawrócili się, by oddać Mu chwałę” (Ap 16,9)? Funkcjonariusze *Cywilizacji* nie są w stanie jej uratować. Ci, którzy gardzili wiarą, popadają w rozpacz, a jednocześnie nie potrafią prawidłowo ocenić zagrożenia. Działają swoimi groteskowo nieskutecznymi metodami. W imię i tak skompromitowanej już ideologii odsuwają jedyny rzeczywisty ratunek – księdza z krzyżem. Nie uciekają się do Boga (por. Ap 16,11).

Poemat *Fulminant* przypomina o gniewie Bożym, który władcy tego świata lekceważą, a który likwiduje to, co zostało zbudowane na kłamstwie. „Posady wstrząśnie skłamanym wpierw gmachów”. W utworze znajdujemy też jasne odwołania do Pisma Świętego, dotyczące związku nieuporządkowania moralnego z fałszywą oceną rzeczywistości: „strach z śmiechu robiąc, a śmiechy ze strachów”. Czy nie przywodzi to na myśl słów: „tam zadrżeli ze strachu, gdzie strachu nie było” (Ps 53,6). Autor *Fulminanta* pochwała wytrwałość i opanowanie moralne prowadzące do ostatecznego zwycięstwa. „Kto siły swe trzymać nawyknąwszy w dłoni [...] zbraknie mu nieraz czasu, jadła, broni, polegnąć może [...] sprawy nie uroni”. Rozpoznajemy tu apokaliptyczną cnotę – wytrwałość.

Paruzja kładzie kres kłamstwu. Przynosi także nowy sposób poznania, wykluczający błąd. Wspomina o tym Norwidowy *Psalmów* – *psalm*, stanowiący parafrazę

tekstów Pisma Świętego (*Pieśni nad Pieśniami, Hymnu o miłości św. Pawła*). Próg czasów stanowi granicę „nowego widzenia” (*Psalmów – psalm*).

Ks. Dunajski uważa, że Norwid całą eschatologię interpretuje chrystologicznie³³. Oczywiście trzeba też podkreślić perspektywę moralną, ujęcie moralne. Akcenty chrystologiczne są rozmieszczone bardzo subtelnie, niekiedy symbolicznie. Na przykład w opowiadaniu *Bransoletka* czy wierszu *Do Panny Józefy z Korczewa...* takim chrystologiczno-eschatologicznym znakiem jest Hostia – obecność Chrystusa na ziemi, a przez porównanie do źródła światła – odniesienie do przyszłej rzeczywistości, w której nie potrzeba już słońca, bo światłem jest Chrystus (por. Ap 21,23).

Pascha Chrystusa stanowi źródło i przyczynę naszego zmartwychwstania i dopełnienia wszechrzeczy. Norwid wyraża to w wierszu *Nieskończony. Dialog z porządku dwunasty*, stosując wskazujące na tajemnicę przemilczenie³⁴. W *Psalmów – psalmie* uwzględnia także, mówiąc językiem Karola Wojtyły, związek osoby i czynu. Zmartwychwstanie utwierdza to, co było osobowym wyborem w doczesności. Zmartwychwstaje człowiek taki, jakim stał się przez czyny³⁵.

Wiersz *Rzeczywistość i marzenia* mówi o tym, że zmartwychwstanie ocala pełnię człowieczeństwa, to, kim ktoś był i stał się podczas ziemskiej wędrówki.

„I odtworzy cię
Lirę – to, co człowiek czynił
i strony, – to, co przeżył
i serce”

– człowieczeństwo takie, jakim je ukształtował.

Nowe, zmartwychwstałe ciało należy już do uchwalebnionej, nowej rzeczywistości. Bardzo czytelnie oddaje to poeta: „Bóg weźmie nową garstkę ciała w niebie”.

Norwid nie pokusił się o poetycką wizję sądu ostatecznego. Odwołuje się za to do miłosierdzia Boga – Sędziego i wstawiennictwa Kościoła (*Do Panny Józefy z Korczewa*)³⁶. Przypomina w wierszu *Litość*, że na końcu czasów Bóg otrze wszelką łzę. W wyrażeniu „otrze łzę piorunów błyskiem” łączy zapisaną w Apokalipsie obietnicę ostatecznego pocieszenia z ewangelicznym obrazem paruzji (por. Mt 24,27; Ap 21,4). Eschatyczna dobroć Boga okazana człowiekowi obejmuje zniesienie niesprawiedliwości ograniczającej rozwój i wolność ducha (*Litość*).

³³ Por. A. Dunajski, *Chrześcijańska interpretacja*, s. 236.

³⁴ Por. W. Kudyba, „*Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo...*”, s. 99.

³⁵ Por. tamże, s. 93.

³⁶ Por. A. Merdas RSCJ, „*Dochodzić trud*”, s. 110.

REKAPITULACJA DZIEJÓW

Zwieńczenie dziejów, odkrycie zawartego w nich sensu to ważny temat historiozofii i teologii romantyzmu. Gdy Norwid podejmował próbę napisania epopei chrześcijańskiej w symbolicznym poemacie *Quidam*, chodziło mu nie o tę lub inną epokę, ale o całość dziejów. Dlatego bohaterowie utworu nie są psychologicznie dopracowanymi postaciami, lecz stanowią alegorie całych prądów myśli i kultury. Poeta, pisze jeden z norwidologów, chce wyzwolić w odbiorcy świadomość eschatologiczną. To Chrystus jest Panem wszechświata i centrum dziejów. To On spaja je w całość i nadaje im sens³⁷.

Zmartwychwstanie Chrystusa – mówi poemat *Rzecz o wolności słowa* – to punkt wyjścia, szlak i siła historii świata. Do ukazanej w Pawłowej wizji rekapitulacji dziejów potrzebny jest wkład człowieka – „przepalenie globu sumieniem”³⁸. Jednak nie sam człowiek działa – działa w nim Słowo, przypomina Norwid (*Rzecz o wolności słowa*). Poeta wyjaśnia dalej, że chodzi o działanie w historii Ducha Świętego, który tworzy „złotą wolności koronę”. Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego „każdy dobro-czyn” zmartwychwstanie z nami, jak mówi *Psalmów – psalm*³⁹. „Idą wraz z nimi ich czyny” (Ap 14,13) – czytał Norwid w Apokalipsie. Dzieła ludzkie mają wartość wieczną wtedy, gdy są dziełami Chrystusa, dokonywanymi na ziemi pod kierunkiem Ducha Świętego. W ten sposób aspekt chrystologiczny – Chrystus w centrum dziejów – łączy się z etycznym – czyny prawego sumienia, spełniane wraz z Chrystusem, nadają sens ludzkiej historii.

ODPOCZYNEK WIECZNY

Odpoczynek wieczny w ujęciu Norwida nie polega jedynie na biernym trwaniu. Wystarczy się tu odwołać do specyficznej etymologii poety, według której „od-poczynek” pochodzi nie od „odpoczywać”, ale „od-począć”, czyli „począć na nowo”. W tym znaczeniu stosuje Norwid w litanii *Do Najświętszej Panny Marii* grę słów, nazywając Maryję „Przyczyną źródła czynów i odpoczynkiem samej Wszechmocności”⁴⁰. Skoro zrodzony z Bogarodzicy Syn to „Źródło czynów” – wieczne przebywanie z Nim, w *od-poczynku* Ojca, owocuje nowymi czynami.

³⁷ Por. P. Chlebowski, *Epopeja chrześcijaństwa*, s. 261-264.

³⁸ Por. A. Dunajski, *Chrześcijańska interpretacja*, s. 124.

³⁹ Por. W. Kudyba, „*Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo...*”, s. 92.

⁴⁰ Por. tamże, s. 35n.

PERSONALIZM WIECZNOŚCI

Eschatyczne przebywanie z Chrystusem obejmuje także wspólnotę zbawionych. Poemat *Garstka piasku* wyraża myśl, że wieczne Jeruzalem budują wartości osobowe. Już teraz kształtuje się owo przyszłe, na razie „niewidzialne miasto, którego charakteru strzegą”. Wiersz *Bliscy* mówi o więziach międzyludzkich, które trwać będą w wieczności. Norwid uważa takie autentyczne więzi za „rzadkie niesłychanie”.

ESCHATYCZNE UZDROWIENIE CAŁEGO STWORZENIA

Całe stworzenie, towarzyszące człowiekowi w jego ziemskiej wędrówce, ma ostatecznie zostać nie zniszczone, ale przemienione i odnowione. Eschatyczna przemiana wszechświata dokonuje się ze względu na człowieka.

Opowiadanie *Ostatnia z bajek* wyraża nadzieję ostatecznego powrotu do pełnej harmonii całej przyrody⁴¹. Utwór ten mówi również o antycypacji przyszłego pokoju przez życie zgodne z Ewangelią, przez modlitwę i liturgię. Człowiek to cud stworzenia, a jednocześnie sprawca nieporządku we wszechświecie. Wszelki nieład, brak harmonii między człowiekiem a stworzeniem, jest spowodowany egoizmem, złością, chęcią zysku, agresją ze strony człowieka. Poeta nie używa tu katechizmowego sformułowania, że są to następstwa grzechu pierworodnego. Naprawa ładu stworzenia odbywa się dzięki ludziom łagodnym, nieskażonym chciwością, agresją, grzechem. W utworze takimi ludźmi są mnisi, którzy włączają własne życie w ofiarę Chrystusa – Mszę Świętą.

ANTYCYPACJA WIECZNOŚCI

Eucharystia odgrywa ważną rolę w twórczości Norwida. Zawsze traktowana z wielkim pietyzmem, subtelnością, mówi o obecności Chrystusa i stanowi znak przyszłego świata.

Już w znanym wierszu *Fortepian Szopena* można się dopatrywać symboliki eschatologicznej. Słowa „Hostię przez blade widzę zboże, Emmanuel już mieszka na Taborze” mówią o zapowiedzi ostatecznego spełnienia, jaką niesie sztuka chrześcijańska. Piękno, według Norwida, jest kształtem miłości. Ponaddziejowa doskonałość odzwierciedla ostateczną miłość. Potwierdzają to słowa odnoszące się do ofiary Chrystusa, a zarazem ostatecznego spełnienia: „Consummatum est”.

Nowela *Bransoletka* przypomina, że Najświętszy Sakrament to największa świętość na ziemi. W wierszu *Do Panny Józefy z Korczewa* Eucharystia odnosi się

⁴¹ Por. A. Dunajski, *Chrześcijańska interpretacja*, s. 234.

bezpośrednio do eschatycznej symboliki biblijnej. Jest utożsamiona ze światłem wiecznego Jeruzalem z Apokalipsy. Norwid pisze: „...i światła nie ma tam – ani księżyc, tylko już świeci w obłokach cichych Hostia bladolica...”. Przypomina się apokaliptyczny wyraz obecności Chrystusa wśród zbawionych: „Miastu nie trzeba słońca ni księżyc, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą – Baranek” (Ap 21,23). Eucharystyczna obecność Chrystusa teraz to antycypacja przyszłej chwały.

Również wiersz *Do Stanisławy Hornowskiej* należy, według Dunajskiego, odczytywać w kontekście eschatologicznym⁴². Utwór mówiący, że „nic straconego nie ma na jawie ni w skryciu i żadna łza, żadna myśl nie przeszły, nie przepadły, ale idą wiecznie”, przywodzi na myśl 39 punkt konstytucji *Gaudium et spes*. Każde dobro duchowe, każdy szlachetny wysiłek ludzki ma wartość nieprzemijającą. Słowa „co zginęło – zakryte jest bramą” tworzą odniesienie do symboliki dwunastu bram Wiecznego Jeruzalem. To, co zginęło, i tych, co zginęli nam z oczu, odnajdziemy tam, za bramą wieczności. Dlatego śmierć i cierpienie nie mają już tego znaczenia, jakie miały przed Paschą Chrystusa, chyba że dla tych, którzy nie wierzą: „nie ma grobów – oprócz w sercu lub w sumieniu i nie ma krzyżów – oprócz na zimnym kamieniu”. Od zmartwychwstania Chrystusa realnie rozpoczął się eon eschatyczny.

Norwid podkreśla etyczne zadania człowieka w antycypowaniu i przygotowaniu Królestwa Bożego. Należy do nich „przepalenie globu sumieniem”⁴³. Mnisi sprawujący Mszę Świętą w *Ostatniej z bajek* są zaczynem mesjańskiego pokoju stworzenia i sprawiedliwości⁴⁴. Do zadań związanych z antycypacją przyszłego świata należy też tworzenie piękna. Dlaczego? Norwid wiąże je z dobrem, dostrzega i zarazem postuluje harmonię sumienia i piękna. Tak to wyraża w *Promethidionie*: „Gdyby go (piękno) zachował w sumieniu, porozpowijał jak rzecz z m a r t w y c h w s t a ł a... szłaby dusza tam – tam”. Tworzenie piękna i praca sumienia harmonijnie sprzyjają rozwojowi duchowemu. Zdaniem autora *Białych kwiatów* sztuka chrześcijańska stanowi zwiastun wieczności na ziemi – bramy raj, które jeszcze (na razie) „zaniechano przenosić tam, gdzie raj jest”.

W *Czarnych kwiatach* powtarzające się jak refren słowa „innym razem” (zobacząc, spotkam), wypowiedziane przy ostatnich spotkaniach z mającymi wkrótce odejść z tego świata, poeta odnosi do spotkania w wieczności. Analogicznie, gdy pisze „w literaturze, którą może zobaczę i n n y m r a z e m”, wyraża nadzieję, że twórcza myśl nie przepadnie wraz ze śmiercią osoby, ale znajdzie swoje odzwierciedlenie w wieczności. W liście *Do Bronisława Z.* pisze, że „z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie: poezja i dobroć”. Dzieła ludzkiego ducha przetrwają w tym,

⁴² Por. tamże, s. 227n.

⁴³ Por. tamże, s. 235.

⁴⁴ Por. tamże, s. 234.

co w nich istotne; w tym, co utworzyły w człowieku i we wspólnocie ludzkiej. Myśl ta współbrzmi z 39 punktem *Gaudium et spes*.

PODSUMOWANIE

Czy myśl Norwida w odniesieniu do eschatologii stanowi odzwierciedlenie epoki, w której żył? Niewątpliwie tak. Świadczy o tym chociażby podjęcie tematu eschatycznego uzdrowienia stworzenia.

Norwid bywa określany prekursorem Soboru Watykańskiego II. Czy i w jakim zakresie można odnieść to do jego myśli eschatologicznej? Sobór Watykański II mówi: „Jeżeli krzewić będziemy na ziemi w duchu Pana i wedle Jego zlecenia godność ludzką, [...] wszystkie dobra natury oraz owoce naszej zapobiegliwości, to odnajdziemy je potem na nowo [...] rozświetlone i przemienione” (por. KDK 39). U Norwida w perspektywie eschatycznej powracają do Boga „łzy, uczucia, myśli i pieśni, i czyny”⁴⁵.

Znawczyni twórczości Norwida, s. Alina Merdas, jest zdania, że poeta odkrył dzięki wierze i inteligencji ukryte, ale nie nowe oblicze Kościoła; żył Kościołem i w Kościele⁴⁶. Sobór Watykański II podkreśla eklezjalny aspekt eschatologii (por. rozdz. VII konstytucji *Lumen gentium*). U Norwida wiersz *Bliscy* odzwierciedla więź, która łączy osoby żyjące nawet w różnych epokach, zjednoczone nadzieją wspólnej wieczności.

Teologia XIX wieku, zwłaszcza neoscholastyczna, ugruntowała podział na eschatologię indywidualną i powszechną. Norwid zwraca uwagę na odpowiedzialność, która nie ogranicza się do tego, co indywidualne, ale obejmuje dzieje i całe stworzenie.

Warto podkreślić personalizizm myśli Norwida, jego refleksję nad rolą i godnością człowieka. Personalizm ten daje o sobie znać także w tym, co poeta pisze na tematy eschatologiczne. Wiemy, że Jan Paweł II bardzo cenił Norwida, a także, że w nauczaniu Błogosławionego Papieża szczególne miejsce zajmuje osoba. Czy wolno zatem powiedzieć, że Jan Paweł II zaczerpnął pewne myśli od Norwida? Na pewno można stwierdzić, że ukształtowała Go kultura polska, a myśl Norwida zajmuje w niej takie miejsce i ma taki ciężar gatunkowy, że nie pozostaje bez echa, ale wpływa na sposób myślenia, a nawet postawę. Jan Paweł II nie czytał pobieżnie.

W twórczości Norwida nie ma jakiegś usystematyzowanej eschatologii, ale znajduje się w niej wiele niebanalnych myśli dotyczących spraw ostatecznych. Są to refleksje i sformułowania należące nie tylko do jednej epoki; *późni wnukowie* mogą z nich korzystać.

⁴⁵ Por. A. Kadyjewska, „*Ten, który jest wszystko, jest wszędzie*”, s. 411.

⁴⁶ Por. A. Merdas RSCJ, „*Dochoździć trud*”, s. 114.

THE NINETEENTH CENTURY ESCHATOLOGY AND ITS POLISH EXAMPLE –
CYPRIAN NORWID

Summary

The eminent Polish XIXth century poet and thinker, Cyprian Norwid paid a great attention to include religious values in his works. Personally deep religious and conscious catholic, he wanted to renew the “christian speech” and to give basis to modern christian art.

In what extend was he influenced by the theology of his epoch?

What concerns the XIXth eschatology, it was dominated by neoscholastic teaching and historiosophical trends. In Norwid’s works are to be found, e.g., deep thoughts upon the death. He presents the death as a weak, passing away phenomenon, which rules only a while. According to the poet, the human death can be understood as the last deal of man. Norwid takes up subjects of human responsibility for the world, for the eschatological renewal of the whole creature. He sees the structure of eternal new creation as reality anchored in personal values. Cyprian Norwid with his theological and eschatological views can be recognized as a precursor of contemporary theology, exprimed by Vatican II. His eschatological reflexions are to be found, for instance, in poems: *Śmierć* (*Death*), *Fulminant*, *Garstka piasku* (*The wisp of sand*), *Przeszłość* (*The Past*); novellas: *Cywilizacja* (*Civilisation*), *Ostatnia z bajek* (*The last fairy tail*), *Czarne kwiaty* (*The black flowers*).